

POSTANOWIENIE

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie L. S.

skazanego z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 25 października 2016 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 1 kwietnia 2016 r., sygn. akt VII Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w J.

z dnia 3 grudnia 2015 r., sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa kwotę 442,80 zł (słownie: czterysta czterdzieści dwa złote osiemdziesiąt groszy), w tym 23 % podatku VAT, na rzecz adw. M. J. (Kancelaria Adwokacka w K.), obrońcy z urzędu skazanego L. S., za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w J. wyrokiem z dnia 3 grudnia 2015 r., sygn. akt II K (...), L. S. uznał za winnego tego, że w dniu 11 marca 2015 r. w J. dokonał zaboru w celu przywłaszczenia z pojazdu firmy kurierskiej „F.” dwóch przesyłek (paczek), powodując straty w kwocie 4.113,45 zł na szkodę wymienionej firmy, przy czym

czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k., tj. występku z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., za który wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca oskarżonego. Zarzucił:

1. Obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, poprzez niewyjaśnienie w sposób wszechstronny i wnikliwy wszystkich istotnych dla prawidłowego rozpoznania sprawy okoliczności, a w szczególności:

a) zignorowanie faktu, iż policjanci dostrzegali i mijali w klatce schodowej bloku, w którym dokonano zatrzymania oskarżonego, innego mężczyznę, a którego nie legitymowano i nie sprawdzano, czy nie jest on potencjalnym sprawcą kradzieży;

b) nieokazanie oskarżonego świadkowi bezpośrednio obserwującego sprawcę kradzieży,

c) pominięcie różnic w zeznaniach świadków policjantów zatrzymujących oskarżonego w zakresie jego wypowiedzi na temat celu i faktu przyznania dokonania przestępstwa, które to zeznania przyjęto zupełnie bezkrytycznie jako tożsame, mimo że różniły się one co do sensu i istoty wypowiedzi;

d) pominięcie braku badania zabezpieczonych w klatce schodowej skradzionych przesyłek na obecność śladów pozostawionych na tychże przez sprawcę.

2. Błędą ocenę okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, której dopuścił się Sąd pierwszej instancji uznając, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał jednoznacznych podstaw do uznania w sposób niebudzący wątpliwości jego winy i nie pozwalał na przypisanie mu zarzucanego przestępstwa.

Obrońca nadto podniósł, że Sąd przeprowadził postępowanie pod nieobecność chorego oskarżonego, przez co pozbawił go możliwości obrony, w tym zgłaszania wniosków dowodowych i zadawania pytań świadkom.

W konkluzji wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy w K. apelacji tej nie uwzględnił i wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2016 r., sygn. akt VII Ka (...), zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniosła obrońca aktualnie skazanego L. S. Zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając rażąco obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść wyroku przez naruszenie art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na nierozważeniu przez Sąd drugiej instancji zarzutu apelacji dotyczącego obrazu art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co w efekcie doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych w sprawie co do okoliczności, że w budynku, w którym doszło do zatrzymania skazanego, nie pojawiły się osoby postronne oraz że świadek naoczny zdarzenia podał opis sprawcy wystarczający do jego rozpoznania, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów prowadzi do wniosków odwrotnych, a także poprzez uznanie, że zeznania świadków złożone w sprawie są wiarygodne, pozostają spójne i logiczne oraz wzajemnie się uzupełniają, podczas gdy zeznania te były wzajemnie sprzeczne, co w efekcie spowodowało dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania, nadto o zasądzenie nieopłaconych kosztów udzielonej z urzędu pomocy prawnej.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Rejonowy w J. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji. W pierwszej kolejności wypada odnotować, że w kasacji zarzucono nierozważenie przez Sąd drugiej instancji zarzutu apelacji dotyczącego obrazu art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k., chociaż w tejże skardze przepisy te wprost nie były wskazane jako naruszone. Jest przy tym widoczne, że jeśli jednak przyjąć, że te przepisy miał na myśli autor apelacji, wadliwie jako ich obrazę postrzegał np. nieprzeprowadzenie w toku postępowania czynności okazania oskarżonego jednemu ze świadków. Zwraca też uwagę okoliczność, że według skarżącej apelacja, zarzucając dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazywała, iż doprowadziło to do błędnych ustaleń faktycznych co do okoliczności, że w budynku,

w którym doszło do zatrzymania skazanego nie pojawiły się osoby postronne oraz że naoczny świadek zdarzenia podał opis sprawcy wystarczający dla jego rozpoznania. W rzeczywistości, co jednoznacznie wynika z zarzutu apelacji, jej autor błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych z podstawę wyroku upatrywał w uznaniu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa. Dopiero w uzasadnieniu kasacji obrońca bardziej klarownie wyłożyła zastrzeżenia co do sposobu rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym, wskazując że Sąd *ad quem*:

1. Nienależycie odniósł się do zarzutu, że Sąd pierwszej instancji zignorował fakt, iż funkcjonariusze Policji na klatce schodowej bloku, w którym zatrzymano skazanego, spotkali także innego mężczyznę, któremu pozwolili opuścić budynek, bez wylegitymowania i sprawdzenia, czy nie jest potencjalnym sprawcą kradzieży.
2. Nienależycie odniósł się do kwestii nieokazania skazanego naocznemu świadkowi zdarzenia M. F., jak też bezpodstawnie przyjął, że świadek ten w sposób szczegółowy opisał wygląd i ubiór sprawcy, pomijając przy tym, że w sytuacji, gdy świadek nie był w stanie sprecyzować, iż sprawca uciekał z paczkami (poprzestał na stwierdzeniu, że uciekał „z jakąś rzeczą pod ręką”), zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego należało przyjąć, iż świadek nie mógł też dokładnie widzieć samego sprawcy, czy nawet elementów jego garderoby.
3. Nienależycie rozpoznał zarzut pominięcia przez Sąd pierwszej instancji rozbieżności w zeznaniach świadków na temat wypowiedzi skazanego w chwili zatrzymania, w szczególności prawidłowa ocena tych zeznań wskazywałaby na ich wewnętrzną sprzeczność w zakresie tego, co skazany powiedział w czasie zatrzymania.
4. Błędnie aprobował niezgodne z zasadami rozsądku oraz doświadczenia życiowego przyjęcie przez Sąd *meriti*, iż skazany po zatrzymaniu przyznał się do kradzieży paczek, gdy utrwalona w protokołach postawa skazanego świadczy, że w dniu zatrzymania zachował milczenie, a po przedstawieniu mu zarzutów nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Przed odniesieniem się do tak doprecyzowanych zarzutów należy zauważyć, że skarżąca pominęła, iż istotną okolicznością uwzględnioną przez sądy obu

instancji było znalezienie skradzionych paczek przy skazanym. Sąd Rejonowy wszak ustalił, że „funkcjonariusze, którzy weszli do klatki na ostatnim piętrze zastali znanego im z innych zdarzeń L. S., który siedział skulony a przy jego nogach leżały 2 paczki i reklamówka”. To ustalenie w apelacji nie było podważane, bowiem nawet jeżeli w uzasadnieniu tej skargi sygnalizowano, że skazany kwestionuje relacje funkcjonariuszy Policji, to porzeczono na tłumaczeniu, że „w ogóle nie komentował zatrzymania, nie odzywał się w ogóle nauczony uprzednimi negatywnymi doświadczeniami z Policją”. Wynika z tego, że L. S. zeznania policjantów uznawał za nieprawdziwe tylko w zakresie, w jakim przedstawili jego wypowiedzi po zatrzymaniu. Zarazem nie przedstawił żadnej wersji, która tłumaczyłaby znalezienie przy nim skradzionych kurierowi paczek, jak i przyczyny, dla której pozostawał w bloku mieszkalnym. Jest oczywiste, że znalezienie paczek przy zatrzymanym musiało być potraktowane jako znaczący dowód świadczący, iż to on je ukraść, natomiast przechodząc do wyżej przytoczonych zarzutów, które dało się określić na podstawie całej treści kasacji, należy stwierdzić, co następuje:

Ad 1. Sąd Okręgowy wypowiedział się odnośnie do zarzutu ujętego w pkt 1a apelacji. Stwierdził, że teza, iż funkcjonariusze Policji zaniedbali swoje czynności nie dokonując sprawdzenia, pod kątem ewentualnego sprawstwa, mężczyzny mijanego na klatce schodowej, nie odpowiada zgromadzonym w sprawie dowodom. Nawiązał do zeznań funkcjonariuszki M. C., która podała, że udając się na ostatnie piętro bloku mieszkalnego spotkała mężczyznę, który wszedł do bloku i dwóch lokatorów wychodzących z mieszkań oraz do zeznań funkcjonariusza Ł. A., który stwierdził, że z bloku nikt nie wychodził. Według obrońcy „jest to błędne wskazanie, albowiem żaden z wymienionych Policjantów nie wypowiada się, czy ktokolwiek opuścił budynek w czasie, gdy w środku znajdowali się funkcjonariusze”. Nadto, według obrońcy, „Sąd II instancji w sposób błędny wskazuje karty, na których takie depozycje miałyby się znajdować”. W nawiązaniu do tego twierdzenia trzeba zauważyć, że wskazując, iż zeznania M. C. znajdują się na kartach (...), a Ł. A. na kartach (...) akt sprawy, Sąd Okręgowy nie popełnił błędu, natomiast dopuściła się go skarżąca, gdy przytaczając fragment zeznań świadka M. C. z k. 103, przypisała go świadkowi A. J. Nie ma również racji obrońca gdy twierdziła, że ani M. C., ani Ł. A. nie wypowiadali się na temat osoby wychodzącej z bloku. M. C. podała, że jakiś

mężczyzna przyszedł do jednego z lokatorów, ale go nie zastał i „od razu opuścił klatkę”, jak również wspomniała o lokatorach wychodzących z mieszkań, czemu nie zaprzeczył Ł. A., który zeznał cyt. „chyba ktoś wychodził z mieszkania, jak tam byliśmy”.

Rozważania Sądu *ad quem* co do faktu spotkania przez policjantów na klatce schodowej innego jeszcze niż skazany mężczyzny nie są obszerne. Jeśli nawet zgodzić się z obrońcą, że odwołując się do zeznań Ł. A., Sąd nie dostrzegł, że M. C. wspomniała o mężczyźnie, który miał opuścić klatkę schodową (blok mieszkalny), to uchybienie to trudno uznać za znaczące. Nie jest bowiem jasne, dlaczego skarżąca uważa, że „człowiek ten mógł być sprawcą przestępstwa”, skoro – podobnie jak autor apelacji – nie przeprowadziła wywodu, który tezę tę czyniłby w jakimś stopniu prawdopodobną. W szczególności nie wskazała, w jaki sposób wspomniany mężczyzna miałby pozbyć się skradzionych paczek, i to tak, że znalazły się w pobliżu L. S., jak też nie podała, w jaki sposób przekonująco dałoby się wytłumaczyć bytność w bloku, kryjącego się na ostatnim piętrze, skazanego. Trzeba też uwzględnić, że z zeznań M. C. zdaje się wynikać, iż nieustalony mężczyzna przyszedł do bloku, gdy policjanci już tam byli, zaś świadkowie M. F. i G. G. (kurier firmy F.) zeznali, że sprawca uciekł do budynku przed przyjazdem funkcjonariuszy.

Jest też znaczące, że podczas przesłuchania na rozprawie funkcjonariuszy Policji obrońca nie sugerował zaniedbania przez nich jakiejś czynności, w szczególności nie pytał ich o przyczynę niewylegitymowania wszystkich osób widzianych na klatce schodowej. Sugeruje to, że zeznania funkcjonariuszy interpretował jako niedające podstaw do łączenia z kradzieżą innych, niezidentyfikowanych osób.

Ad 2. Sąd Okręgowy nie bez racji stwierdził, że brak okazania skazanego obserwującemu zdarzenie M. F. nie miał istotnego znaczenia dla poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie. Wszak sama skarżąca przekonuje, że wymieniony świadek nie przedstawił szczegółowego wyglądu sprawcy, a jedynie „dostrzeżone ogólnie cechy (jego) odzieży” oraz że ustalenie, iż skazany tego dnia był ubrany w odzież ciemnego koloru nie jest wystarczające do rozpoznania w nim sprawcy kradzieży. W ten sposób obrońca w istocie przyznaje, że okazanie

skazanego świadkowi F. było niecelowe, ten bowiem nie widział sprawcy na tyle dokładnie, by móc wiarygodnie wypowiedzieć się, czy był nim L. S. Można zgodzić się z obrońcą, że nasuwa zastrzeżenia twierdzenie Sądu Okręgowego, iż wspomniany świadek „w sposób szczegółowy opisał wygląd, ubiór sprawcy”, wszakże nikt nie twierdził, że przedstawiony przez M. F. ubiór sprawcy (czarne spodnie, czarna kurtka, kaptur na głowie) odbiegał od tego, co miał na sobie w chwili zatrzymania skazany. Za bezzasadny trzeba uznać pogląd obrońcy, że skoro M. F. ogólnie określił, że sprawca uciekał nie z paczkami, ale „z jakąś rzeczą pod ręką”, to nie mógł też dokładnie widzieć elementów jego garderoby. Ta przecież łatwo rzuca się w oczy. Na marginesie można odnotować, że ten argument w apelacji się nie znalazł, zatem Sąd odwoławczy nie musiał się do niego odnosić.

Ad 3. W zarzucie z pkt 1c apelacji obrońca sygnalizował, że Sąd pierwszej instancji pominął, iż zeznania funkcjonariuszy Policji różniły się co do sensu i istoty wypowiedzi skazanego tuż po zatrzymaniu. Uzasadniając ten zarzut poprzestał na wzmiance, że „oskarżony zarzuca łatwo dostrzegalne diametralne różnice w zeznaniach funkcjonariuszy, a przecież miały relacjonować to samo zdarzenie”. W czym konkretnie owe diametralne różnice w zeznaniach świadków miały się przejawiać, obrońca nie sprecyzował. W takim wypadku Sąd Okręgowy odnotowując „brak komentarza ze strony skarżącego, które to istotne różnice w zeznaniach przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy Policji miałyby je dyskredytować”, mógł poprzestać na ogólnym wyrażeniu aprobaty dla oceny zeznań świadków dokonanej przez organ *a quo*. Aprobaty tej nie mogą podważyć wskazane w kasacji różnice w relacjach wspomnianych świadków. Różnice te po części są pozorne (np. gdy według kolejnych zeznań świadka Ł. A. skazany miał powiedzieć, że „nie ma nic do stracenia”, względnie że mu „nie zależy, bo ma żółtaczkę lub białaczkę”), po części mogą być wytłumaczone tym, że świadkowie relacjonowali różne fragmenty wypowiedzi skazanego. Istotne jest to, że nawet jeżeli przytoczone przez skarżącą zeznania funkcjonariuszy Policji różnią się w szczegółach, to nie przeczą spostrzeżeniu Sądu Okręgowego, iż „oskarżony przyznał się zatrzymującym go funkcjonariuszom Policji do kradzieży przesyłek z samochodu firmy kurierskiej F.”.

Ad 4. Argument, iż kłóci się z zasadami rozsądku (prawidłowego rozumowania) oraz doświadczeniem życiowym przyjęcie przez Sąd *meriti*, że skazany zaraz po zatrzymaniu przyznał się wobec policjantów do kradzieży paczek, w sytuacji, gdy inną postawę zajął podczas procesowej czynności przesłuchania, nie był przedstawiony w apelacji. Skoro zatem Sąd odwoławczy – aprobując dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów – nie zajął w tym względzie stanowiska, nie jest słuszne traktować wspomnianej aprobaty jako świadczącej o rażącym naruszeniu procedury karnej. Na marginesie można zauważyć, że obrońca zdaje się nie dostrzegać, iż w praktyce nie należy do rzadkości zmiana przez oskarżonego (podejrzanego) postawy przyjętej na innym etapie postępowania, jak również, że niejednokrotnie karany L. S. zapewne był zorientowany co do różnicy w procesowym znaczeniu nieformalnej wypowiedzi wobec funkcjonariuszy Policji i wypowiedzi w trakcie przesłuchania po przedstawieniu zarzutów.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy oddalił kasację w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Sytuacja materialna skazanego uzasadniała zwolnienie go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego. Wobec zgłoszenia przez obrońcę wniosku o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (w dacie orzekania tj. Dz. U. z 2015 r., poz. 615 z późn. zm.), zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy wspomniane koszty, przy czym wysokość należnej kwoty określono według stawki ustalonej w § 17 ust. 3 pkt 1 w zw. z § 4 ust. 1 obowiązującego w dacie orzekania rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r., poz. 1801 z późn. zm.), podwyższając ją, zgodnie z § 4 ust. 3 tego rozporządzenia, o kwotę podatku od towarów i usług.

r.g.